

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 18 Czerwca r.s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 16 średnia.		27 cal. 6. 1, lin	+ 12, 7 stopn	Zachodni	Pochmurno
dn. 17 średnia.		27 ~ 5, 7, -	+ 12, 5 -	Północ. Zach.	Deszcz
dn. 18 godz. 5		27 - 5, 6, -	+ 10.	Północ. Zach.	Pochmurno

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 23 czerwca.

Rocznicę wiecznie pamiętnego w sercach Polaków *Przywrócenia Królestwa Polskiego* przez N. Cesarza i Króla Alexandra I, obchodzono w stolicy tutejszey uroczystości z pełnem wdzięczności sercem dla tego wielkiego i dobrego Monarchy dnia 20 czerwca. Wcześniej zrana, liczne wojsko, obozujące teraz w kilku miejscach między Błoniem a Warszawą, zebrało się na rozległych równinach między Wolą i Powązkami, i stanęło w pięknym szyku, a wpośród uszykowanych kolumn jego wzniesiono ołtarz, przy którym najwyższy w hierarchii kościoła polskiego kapłan, zasyłał do Boga dziękczynne modły imieniem narodu za tak wielkie dobrodziejstwo, wyświadczone mu z natchnienia Jego, przez wspaniałomyślnego Monarchę, tudzież modły o jak najdłuższe i najszczęśliwsze tegoż Monarchy panowanie. O wyznaczonej godzinie, na którą zebrały się wszystkie władze publiczne, tudzież znaczna liczba obojczy płci osób, wyszedł ze mszą JW. Arcybiskup warszawski prymas Królestwa Polskiego, otoczony prałatami i kanonikami metropolitalnemi, tudzież innem duchowieństwem. Po mszy, wśród huku dział zaśpiewał arcy-pasterz Te Deum, i modlitwę za N. Cesarza i Króla, tudzież N. Rodzinę Jego odśpiewał. Po nabożeństwie, całe wojsko przeciągnęło w paradzie przed N. Cesarzem W. Xięciem Konstantym naczelny wodzem swoim, oddając mu cześć winną. Wieczorem, gmachy publiczne i prywatne domy oświetlono.

FRANCYA

Z mów, mianych w izbie deputowanych w czasie rozpraw nad pierwszym artykułem nowego prawa o wyborach, najważniejszą, a razem najsławniejszą była mowa generała Foy na sessyi dnia 18go czerwca, wymierzona całkowicie przeciw arystokracji, którą zdaniem jego i całej lewej strony nowe to prawo wprowadzi do Francyi; dla tego też ustawicznie przerywali ją deputowani prawej strony; będący za nowem prawem o wyborach. Przytoczymy z niej najsławniejsze myśli.

„MCPanowie! Minister spraw zagranicznych powiedział tu, iż tryb rządzenia w roku 1815 był koniecznym skutkiem studniowych rządów (Bonapartego po powrocie jego z wyspy Elby). Błąd jego w tej mierze jest zupełny, o czem łatwo mi jest was przekonać. W czasie tych stu dni rodzina tylko królewska była pokrzywdzona;

arystokracją zaś szanowano, i doznawała publicznej opieki wtedy nawet, kiedy krew francuska lała się potokami na polu bitwy, żeby odprzeć obce najeźdźcy, i zagasić pochodnią wojny domowej. Ale tron jest wyższym nad obrazę. Powracając Król do Francyi głośno oświadczył, iż wszystko chce puścić w niepamięć; arystokracją zaś, arystokracją doznającą opieki i szanowania, niemającą do pomśzczenia się żadnej obrazę, arystokracją, mówię, rozciągnął swą prawicę między tronem a narodem; jey to przypisać należy tryb rządów w roku 1815. (Do porządku! krzykniono z prawej strony). Powiedziałem, iż arystokracją usadowiła się między tronem a narodem. Przykro mi dowodzić tego. Czytajcie odezwy królewskie wydane w Cambrai. Otworzył Król łono swoje, nie wyłączył nikogo; zobaczcież co się stało. Czyliż potrzeba przypisać wam na pamięć wszystkie krwawe wypadki, które Francją utrapły? Możecie przypisać je królowi, i znieważać go obwinieniem, iż świętego przyrzeczenia swojego nie dotrzymał? Nie, MPanowie; jawna jest rzeczą, powtarzam, iż partya jedna stanęła między tronem a narodem. (Do porządku! do porządku! wołano). Pan Castelbajac żądał, aby generał Foy wytłumaczył, co rozumie przez partyą arystokratyczną; bo co do siebie, mniema, iż generał rozumie przez nią większość izby deputowanych w roku 1815, którą obwiniając wystawia na pugiwały; dla tego żąda przywołania generała do porządku. Odpowiadając mu Pan Benjamin Constant powiedział: „Nieszczęściem jest zaiste być zmuszonym przypominać ustawicznie zdarzenia, które mogą podać w niełaskę pewną klasę ludzi, a obwinianie arystokracji, gdyby nie miało silnej pobudki, nie byłoby na swoim miejscu. Lecz znaczna część izby jest przeświadczona, iż arystokracją chce władać. Żeby jey więc w tym przeszkodzić, potrzeba przypomnieć, co czyniła, aby okazać co by czyniła jeszcze; a przeto kollega mój słusznie powiedział, bo pewną jest rzeczą, iż partya arystokratyczna wszystko zło po powrocie Króla zrzuciła. MPanowie! Jest to sprawa między narodem i arystokracją; należy więc przytoczyć dowody mówiące za sprawą narodu.” Po tém przymówieniu się Pana Benjamin Constant w czasie przerwania głosu generałowi Foy, tak ten generał mówił dalej: „Cieszę się, iż wtedy, gdy odłączył tron od wszystkich oplakanych bezprawioów, które oznaczyły epokę historii naszej, przywołuję mię do porządku. Mówiłem o arystokracji w powszechności, nie ob-

winiając ani izby deputowanych roku 1815, ani nikogo w szczególności. Lecz gdy powiedział, że arystokracja stanęła między tronem a narodem, nie takiego nie powiedziałem, czego bym zaraz dowieść nie potrafił. Jeden z najwięcej znaczących ludzi w tej partyi głośno myśl swoją objawił w *Dzienniku Sporów*. Słuchajcie, bo przeczytam wam własne jego wyrazy, przeczytam Francyi, i takich nieszczęść, jakiego przewrócenia wszystkiego z gruntu spodziewać się ma; przytoczę wam wyrazy jednego z politycznych nauczycieli i wyroczni tej partyi." (Zapytano z prawej: Czyje? Jenerał Foy: „Wicehrabiego Chateaubriand. Usłyszycie jak twierdzi, co by się stało we Francyi, gdyby zagorzali rojaliści dochrapali się władzy. Oto są jego wyrazy: *Gdyby rojaliści władali, utrzymaliby kartę konstytucyjną; całą swą budowę założyliby na tej podstawie; lecz zamiast postawienia demokracji, postawiliby monarchię; a tak nappierwszą ich powinnością i staraniem byłoby zmienić prawo o wyborach.* „Widzicie tedy MPanowie, rzekł jenerał Foy, na jak dobrej drodze jesteśmy." Czytam dalej wyjątki z pisma Pana Chateaubriand: „*W tymże czasie wyrzuciliby z prawa o zaciągu rozdział szósty, a tym sposobem zwróciliby tronowi jedną z najważniejszych prerogatyw jego.* Tak tedy MPanowie, rzekł jenerał Foy, obalenie prawa zaciągowego ma nastąpić po obaleniu prawa równości w głosowaniu, prawa prostych wyborów. Chciejcie zaś uważać, iż rozdział szósty ma być wyrzucony, który część wyższych stopni wojskowych nadaje starszeństwu w służbie, i przepisuje czas służenia, potrzebny do zasłużenia na stopień. Takito rozdział trzeba wyrzucić, żeby posuwanie na wyższe stopnie szło przez względność na osoby, i prawem pierworodztwa. Widzicie MPanowie, że minister sprawiedliwości zapewniając was wczora czystym sumieniem, iż prawo o zaciągu nietkniętém zostanie, nie zna wcale zamiarów tej partyi." (Tu mu z prawej strony przerwano mowę z takim krzykiem, iż mówić nie mógł; ale gdy się uciszyło, tak mówił jenerał Foy) „Usłyszeliście więc tajemnicę. Żądają zupełnego obalenia równości, i spodziewają się tego dopiąć. (Krzyk okropny na prawej). Tajemnica ta dąży do zupełnego zniszczenia władz społeczności naszej, jakie są kartą konstytucyjną urządzone. Karta ustanowiła władzę prawodawczą dziedziczną w izbie parów, a władzę prawodawczą wybierczą w izbie deputowanych; lecz chcą trzeciej władzy, władzy arystokratycznej, która stawszy się pamią obu izb, przewodziłaby nad tronem i narodem. Ale jeszcze wam przytoczę słowa pisma Pana Chateaubriand: *Po zmianieniu tych głównych praw, rojaliści wniesliby prawa jak naimonarchicznniejsze o urządzeniu gmin, i o gwardyi narodowej. Osłabiliby systemat centralizacyi, i powróciliby radom powszechnym departamentowym moc zbawienną; słowem, przywróciliby arystokrację, trzecią władzę, której ustawom naszym nie dostaje, a której brak rządzi niebezpieczne ściąganie się władzy królewskiej z władzą ludu, jakie teraz widzimy.* W tym widoku żądaliby rojaliści zastępstw dla parostw; staraliby się wstrzymać wszelkimi sposobami godziwemi podział własności, podział, który w trzech latach przywodziąc do skutku prawo podziału gruntów, przywodziłby nas koniecznie do demokracji. Tak tedy MPanowie, mówił jenerał Foy, chcą wstrzymać podział własności godziwymi sposobami! znam

zaś jeden tylko sposób godziwy, a tym jest prawo, któreby wstrzymało podział własności. (Hałas na prawej). Prawo to da nam zastępstwa, nad którymi już pracują, prawo pierworodztwa, i nierówny podział dziedzictw. Zeby potem zrobić wielkie własności arystokratyczne, potrzeba będzie najstarszym synom szlachty rozdawać prefektury, wielkie urzędy, stopnie wojskowe. Otoż taki to zapowiadają nam systemat. Lecz jeszcze to nie wszystko. *Inny jeszcze ważny środek przedsięwzięłaby administracja rojalistowska. Żądałaby od izb słusznego wynagrodzenia dla rodzin, które w rewolucyi postradały dobra, a to tak dla pożytku nabywców, jak i właścicieli dawnych.* (Odezwał się Pan Marcellus i wielu z prawej strony: To jest rzeczą sprawiedliwą. Jenerał Foy. „Ani wątpię; gdyby żądane wynagrodzenie nie kosztowało nikogo, chętnieby się na nie zezwoliło. Lecz z kogoż wzięłoby się wynagrodzenie? zapewne z nabywców dóbr narodowych, bo nie co innego wnieść potrzeba z wyrazów Pana Chateaubriand. (Tu znówu hałas). Oburzają się na mnie, iż na Pana Chateaubriand powstają. Nie znam osobiście tego bystrego pisarza. Jeśli mam jakie względem niego uprzedzenie, tedy to jest mu przyjazne, bo myślę zawsze, iż od pięknego talentu nieoddzielny jest piękny charakter duszy. Wszelako Pan Chateaubriand wydał pismo, którego się nie zaprze, a dlatego przytoczyłem niektóre wyjątki z niego, abym dowiódł, iż lubo minister sprawiedliwości chce utrzymania prawa o wyborach, prawa strona nie chce go utrzymać. (Szmer). Obwiniają nas, jakobyśmy dawną szlachtę, dawne przywileje, jak to minister sprawiedliwości powiedział, wyłączyć chcieli. Nie, naród nie chce nikogo wyłączać. Jest miejsce dla wszystkich na biesiadzie życia: Francja tak jest sprawiedliwa, tak wspaniała, iż nie chce naturalnego prymu w społeczności zaprzeczać, lecz nie ścierpi, aby go jej narzucano. Minister spraw zagranicznych mówił wczoraj o arystokracji wojskowej złożonej z tych, którzy przez 30 lat bronili niepodległości oyczyzny. MPanowie! my wojskowi brzydzimy się całkiem tém nazwiskiem; nie chcemy należeć ani do tego nazwiska, ani do rzeczy. Będąc dziećmi równości, domagamy się tego jedynie przywileju, abyśmy podczas wojny przelewali krew naszą za niepodległość Francyi, a w czasie pokoju tego tylko pragniemy, abyśmy się do bronienia wolności współobywateli naszych przyłożyli. Tak więc cała rzecz na swe prawdziwe miejsce powraca. Większość lub mniejszość, prawo lub przywilej, rewolucja lub kontrrewolucja, oto jest wszystko, o co tu idzie. MPanowie! Francuzi, którzy w pustyniach egipskich, i na polach bitwy w całej Europie polegli, tudzież ci, którzy z chorągwiami swoimi zagrzebali się w morzach, wszyscy powstaną dla prośnienia was, abyście oyczyzny ich nie podawali w jarmy, które odpierali; wołać będą na was, abyście w dniu jednym nie zniszczyli systematu, który przez lat 30 wpośród wojen i rewolucyi pocieszał Francję, posunął jej cywilizacyą, pomnożył jej zasłki i ludność. Obalenie tego systematu byłoby przyjęciem projektu prawa. Wniesiona odmiana w nim przez Pana Camille Jordan jest natchnieniem uczciwego człowieka, przywiązanego do tronu i wolności. Zadowoluje ona równość głosów i proste wybory... MPanowie! nie mogę zezwolić na systemat, jaki chcą zaprowadzić. Z jakim czołem ją wybra-

niec większości, mogłbym do mojego departamentu powrócić, gdybym galką moją zatwierdził panowanie mniejszości! Alboż ci, którzy mnie wybrali, nie mieliby prawa powiedzieć mi: Nie daliśmy ci mocy obalenia prawa, w skutek którego obrałśmy cię i wysłali. MPanowie! nie uwodźmy się osobistymi względami i pobudkami. Powtórzmy te wyrazy, które zaszczyt charakterowi francuzkiemu przynoszą: *Czynię, com powinien: niech się stanie, co się stać może.* Głosuję przeciw projektowi prawa." Zszedł jenerał Foy z mównicy wśród wołania *bravo! bravo!* Przystąpiono zaraz do tajemnego głosowania na wniesioną przez Pana Camille Jordan odmianę w pierwszym artykule nowego prawa o wyborach. Białe galki miały oznaczać głos za odmianą, a czarne przeciw niej. Wielka i uroczysta cisza nastąpiła w sali obrad. Deputowani przystępowali kolejno i poważnie do naczynia, w które swe galki składać mieli. Wszyscy prawie kładli je widocznie. P. Chauvelin, wspierany od Pana B. Constant i innych przyjaciół, przystąpił do naczynia, i włożył w nie białą galkę. P. Cassaignoles, zatrzymany w domu od kilku nastu dni chorobą, przybył dla dopełnienia w tak ważnej rzeczy powinności deputowanego francuzkiego, i dał widocznie galkę za wnioskiem P. Camille Jordan. Minister de Serre, przyszedłszy dopiero podczas głosowania, dał czarną galkę. Byli i inni szanowni deputowani, którzy dla dobra publicznego zapomnieli o bólach, jakie ich dręczyły, a w tych liczbach był jenerał Tarayre. Mnóstwo ludzi otaczało pałac izby deputowanych czekając troskliwie na skutek tej sessyi; lecz po przerachowaniu galek i ogłoszeniu większości dowiedzieli się ze smutkiem, iż wniosek P. Camille Jordan odrzucony. Ponure milczenie nastąpiło w sali obrad. Wielu deputowanych zaraz wyszło, a za nimi cała publiczność w sali będąca.

Na sessyi teyże izby dnia 30 maja była mowa o petycji niejakiemu Dorgans z miasta Orthez, w której żądał uchwalenia prawa, zmagającego wszystkich do czytelnego pisania nazwisk swoich. Wyraził w petycji, iż bardzo wielu urzędników publicznych, poborców, notaryuszów, woźnych, a nawet i ministrowie taki sposób podpisywania się przyjęli, że nazwisk ich wyczytać niepodobna. Wspominał o ustawie W. Xięcia Badeniskiego, w której przykazał urzędnikom podpisywać się czytelnie, jeśli chcą uniknąć, aby to, co podpisują, nie było uznane za nieważne. Taką ustawą zapadła w kantonie bazylejskim w Szwajcaryi. Kommissya petycyjną wnioskowała, aby tę petycję usunąć. Ale gdy jenerał Demargay poparł petycję co do urzędników zwłaszcza sądowych, wyrzekła izba większością głosów, aby ta petycja odesłana była do ministra sprawiedliwości, któryby rzeczoney nieprzyzwoitości podobnie zaradził.

Na początku sessyi dnia 2 czerwca doniosła kommissya petycyjną o petycji, w której P. Mayer żądał, aby tych deputowanych, którzy wpływają do redakcyi dzienników, uznać za niegodnych urzędu deputowanego. Odrzucono jednomyślnie taką petycję. Po tej petycji wprowadzono przełożenie odpowiedzialnego wydawcy dziennika *la Renommée* dotyczące się cenzury, i sposobu wykonywania prawa względem niego przez cenzorów. Kommissya wnioskowała, aby, gdy jest ustanowiona kommissya dozorująca cenzorów, i obowiązana wchodzić w skargi na cenzorów, przełożenie to uchylone było. Zabrał głos P. Girardin, sprzeciwił się takiemu wnioskowi, i radził odesłać to przełożenie do prze-

sa rady ministrów. „Słyszeliście (rzekl) z tej mównicy obietnicę ministra spraw wewnętrznych, że cenzura będzie bezstronna, a nawet liberalna. Wiecie, jak tey obietnicy dochowano. W jednym z dzienników strony prawey znieważono nie raz i całą izbę, i członków jej w szczególności, a dozwolono mu tego. Może ministrowie przy tylu zatrudnieniach nie wiedzą o tém; dla tego więc radzę wniesione tu przełożenie odesłać do rady ministrów, aby wiedzieli, jak haniebnie sprawuje się cenzura.“ Przyszło do głosowania, i większością głosów uchwalono, aby to przełożenie odesłane było do prezesa rady ministrów.

Dnia 30 z. m. odprawił się chrzest syna Xięcia Orleans, który się dnia 1 stycznia r. b. urodził. Dano mu imię: *Karol Ferdynand Ludwik Filip Emanuel*, z tytułem Xięcia *de Penthièvre*. Świadcami tego religijnego obrzędu był *Monsieur* z Xiężną *Berry*.

Dnia 28 z. m. wynaleziono tu kryjówkę, w której się 9 młodzieńców, mających lat 12 do 15 chowało. Pies wyszedłszy z pokrytego kanału, dał powód do ich wysłędzenia. Poymano 4. Podziemne to mieszkanie ma związek z więzieniem *Conciergerie*. Tegoż dnia uwięziono tu pewnego człowieka za buntownicze okrzyki pod oknami królewskimi.

ANGLIA.

Londyn, dnia 3 czerwca. Dnia 31 z. m. zebrało się mnóstwo kapitalistów przed bankiem, czekając na otwarcie jego. Każdy chciał należeć do pożyczki rządowi, wynoszącej 7 milionów funtów szter. Tłum ten powiększał się coraz bardziej, a gdy nareszcie o godzinie 9tej drzwi otworzono, ludzie wpadli hurmem, tak dalece, iż nie tylko pękły zawiasy u drzwi, lecz nawet kilka osób skałeczono. Poprzedzającego dnia rozdano liczbowane kartki tym, którzy chcą swoją dołożenia tej pożyczki oświadczyć, a gdy z kolei przyszło na numer 10ty, pokazało się, że już całą pożyczkę zebrano. Bankier *Cohen* ofiarował imieniem *P. Rothschild* milion 700,000 funt. szterl.; *Pan Barnes* z współnikami swemi tyleż; *P. Wooley* milion; *P. Easthope* tyleż; *P. Aubert* 500,000; *P. Hoare* tyleż. Zdaje się, iż gdyby rząd chciał zaciągnąć 30 milionów funt. szterl., w kilku godzinach złożonoby tę ilość. Spodziewamy się jutro nowej pożyczki 5 milionów funt. szterl. Niektórzy bankierowie spisali już nazwiska przyjaciół swoich, którzy do niej chcą należeć. *Pan Rothschild* stara się znowu o pierwszeństwo między niemi.

Co się tycze nowej pożyczki (pisze gazeta *Times*) cudem tylko potrafimy być nasz utrzymać, kiedy teraz wśród pokoju, dług nasz wynoszący już 300 milionów funt. szterl. (32,000 milionów zł. pol.) większą jeszcze ilością powiększamy, aniżeli za czasu *Pitta*, kiedy ten dług był 4 razy mniejszym. W roku 1794 żądano 8½ milionów funt. szterl. pożyczki na nadzwyczajne potrzeby krajowe, a dziś w 5tym roku pokoju, zaciągają 12 milionów na opędzenie zwyczajnych wydatków. Na czémże się to skończy?

Król przypatrywał się w *Ascot* wyścigom konnym, które 3 dni trwały.

Przybył tu *P. Grattan*, jeden z najwymowniejszych obrońców sprawy katolików irlandzkich; zdrowie jego jest bardzo nadwątłone.

Biskup londyński domaga się, aby podług dawnego zwyczaju, grał na organach w kościele podczas koronacyi Króla.

P. Hunt myśli wydawać co miesiąc pamiętnik, obejmujący historią życia jego.

Na sessyi izby wyższej dnia 26 b. m. zajęła się izba ważnym przedmiotem o handlu z zagranicznymi krajami.

Margrabia *Landsdown* rzekł: Podając dziś wniosek o wyznaczenie kommisyy do rozpoznania, jakimby sposobem można najlepiej i najszybciej nadać rozciągłość handlowi naszemu z zagranicą, wypada mi najpierw prosić izby o przebaczenie, iż ośmielam się mówić o tak ważnej materii, kiedy tylu obecnych Lordów, większe, niż ja posiadających talenta, lepiejby tę rzecz wystawić mogło. Od kilku już lat widziano, nie bez obawy na przyszłość upadający powoli nasz handel, cieszący się wtedy nadzieją prędkiego polepszenia. Dziś jednak, gdy horyzont kupiecki zupełnie się zachmurzył, gdy wszelki handel i rzemiosła upadły, najszkodliwsze i najniebezpieczniejsze skutki zagrażają krajowi; dla tego więc ważna ta okoliczność całej baczności parlamentu wymaga. Są tacy ludzie, którzy sądzą, iż handel i rękodzielnie mało znaczą, a rolnictwo jest *wszystkim*; trzeba więc starać się o wzrost jego. Nigdy nie przyznam słuszności takiemu zdaniu. Handel i rękodzielnie krajowe ułożyły następnym, czém jesteśmy, a kwitający ich stan potrafi nas utrzymać na tym stopniu wielkości między narodami, na którym dziś zostajemy. Jakkolwiek w tej mierze sądzić można, niepodobna, abyśmy handlu i rękodzielni zaniechali dla rolnictwa; tym sposobem dogodziłibyśmy 2 milionom ludzi, a 10 milionów pograżyliłobyśmy w okropnej nędzy. Potrzeba, aby Anglia, chcąc rozszerzyć handlowe związki swoje ze stałym lądem, nadała większą wolność handlowi zagranicznemu, i liczne dotychczasowe ścieśnienia uchyliła. Ten jest prawdziwy i jedyny środek podniesienia miast, gdzie są rękodzielnie, i obmyślenia odbytu na ich wyrobki. Nie dokaże tego rolnictwo. Zakaz wprowadzania zboża utrzymuje wprawdzie wysoką cenę jego w Anglii; lecz cóż się dzieje w urodzajnych latach? Na taniości jego, cierpi razem wieśniak i rękodzielnik. Rolnik radby, żeby było w takiej cenie, jak podczas wojny, co nie jest słusznie. Naturalna potrzeba chleba ścieśnia wzrost rolnictwa; rękodzielnie zaś i przemysł mogą się wzmacniać do nieograniczonego stopnia, bo kaprysy i zbytek ludzi idą coraz w górę, zwłaszcza odtąd, jak ludzie przywykli wydawać nie same tylko dochody, ale i kapitał. Zdaje mi się, iż Anglia powinna korzystać z tego sposobu myślenia, i takie ciągnąć zyski z zagranicznego handlu, jakie tylko może. Wieczną albowiem i oddawna doświadczonem stwierdzoną jest prawda, iż *największa część mieszkańców utenczas tylko może przyść do największej szczęśliwości, gdy płody krajowe są tańsze, aniżeli kupowane z zagranicy, i gdy się z zagranicy to kupuje, coby w kraju więcej kosztowało*. Powinien najpierw rząd angielski myśleć o powiększeniu dochodów swoich, tak, aby przez to interesów handlowych z zagranicznymi mocarstwami nie tamował. Aby dopiąć tak pożądanego celu, wypada podnieść rękodzielnie angielskie. Podaję tym końcem cztery środki: 1) Uchylić zakaz wprowadzania zagranicznych płodów i towarów, wyjąwszy takie, którychby w Anglii za tę samą cenę bez szkody przedawać nie można; 2) uchylić ustawę względem żeglugi, pozwalającą wprowadzać zagraniczne towary szczególnie tylko na okrętach angielskich, lub na okrętach tego kraju, z którego towar pochodzi; 3) pozwolić zupełnie handlu tranzytowego. Nierównie więcej na tym zyskamy, jak stracimy. Kto teraz z powodu opłaty 15 procentu cła tranzytowego, płó-

tno szlaskie w Anglii droższy aniżeli w Niemczech płacić musi, sprowadza je raczej z Niemiec, a handel zamienny angielski ze Szląskiem zupełnie upada. 4) Trzeba nakoniec prowadzić większy handel z północnymi krajami Europy (*), zwłaszcza drzewa do budowy, które tam jest nierównie lepsze i tańsze, jak w Kanadzie. Prawda, iż w Europie trzeba płacić gotowem i pierśdźmi, a w Kanadzie towarami; lecz wszystko to jedno, czyli towary dajemy za drzewo w Kanadzie, lub za złoto i srebro w południowej Ameryce, a tym złotem i srebrem płacimy za drzewo z północnych krajów Europy. Nadto drzewo w Kanadzie jest droższe, tak dalece, iż co raz okazuje się różnica o 500,000 funtów szterl. dla całego kraju, a 100,000 dla samego Londynu. Toż samo powiedzieć można o winie i jedwabiu, które Anglia bierze z Francji. Uciążliwe opłaty zmniejszyły w roku zeszłym dochód z cła od wina ilością 220,000 funt. szterl. Powiem teraz o handlu Anglii z krajami i wyspami afrykańskimi i amerykańskimi. Większąby przyniósł krajowi naszemu korzyść, gdyby ogromnym opłatom nie podlegał. Wolność prowadzenia tego handlu, który przedtem należał wyłącznie do kompanii wschodnio-indyjskiej, sprawiła pomyślne skutki; użyto bowiem do niego 4,720 prywatnych maytków angielskich, a tylko 2,550 maytków wspomnianej kompanii. Jeszczeby się bardziej podniósł, gdyby mógł wziąć górę nad współubieganiem się Amerykanów, którzy na samej herbacie zyskują w stosunku 10 do 1. — W dalszym ciągu mowy swojej roztrząsał Margrabia *Landsdown* zapytanie, częścią kupieckie, częścią polityczne, czyli Anglia może wejść w związki handlowe z południową Ameryką, bez wyraźnego uznania niepodległości tamecznych krajów, i zakończył na kilku uwagach o przymusie, jakiego handel w Irlandyi dotąd jeszcze doznaje. Przeczytał kilka anekdot, a między innemi rozmowę Pana *Burke* z doktorem *Adamem Smithem*, sławnym ekonomistą politycznym, który tego był zdania, iż parlament powinien uchylić uchwałę zakazującą przekupstwa. Kochany doktorze (odpowiedział mu *Burke*) w katedrze możesz rozprawiać o tem, co należy do ekonomii politycznej, jako o rzeczy matematycznej; urzędnicy atoli inaczej działać powinni, gdy idzie o przywiedzenie czego do skutku, i mieć wzgląd na sprzeczne interesa, wprzód nim coś postanowią. Wspomniał o postępach handlu, które z początku są nieznaczne, a potem coraz się bardziej wzmacniają. Przeczytał w tej mierze następujący przykład: *Franklin* powodowany wdzięcznością dla sternika okrętowego w *Maytown*, posyłał co rok z *Filadelfii* w podarunku stroik na głowę dla córki jego. Sternik będąc w pewnym towarzystwie razem z *Franklinem*, rzekł do niego: *Przyjacielu, przysłałeś nam drogi stroik kobiecy na głowę do Maytown. — Jak to?* zapytał *Franklin*. — Odtąd (odpowie sternik) jak moja córka go nosi, wszystkie także panienki chcą się podobnie ubierać. Lecz (dodał) gdzie panuje choroba, tam się znajduje i lekarstwo. Od tego czasu, jak młode nasze panienki sprowadzają sobie stroiki z *Filadelfii*, robią z większą pilnością zimowe rękawiczki, posyłają je do *Filadelfii*, i wziętemi za nie pierśdźmi, płacą za swoje stroje.

(*) Pan *Pitt* chlubił się niegdyś, iż handel angielski z północnymi krajami europejskimi i z Niemcami, ledwo stanowi 19tą część całego handlu angielskiego.

Wilno dnia 18 Czerwca v. s. 1820 roku

A N G L I A.

Po mowie Hrabiego *Liverpool* i kilku innych Lordów, wyznaczono kommissyą, złożoną z 12 członków, a prezesem jej obrano Margrabiego *Londsdown*. Należą do niej: Hrabowie *Liverpool*, *Lauderdale* i *Bathurst*, oraz Xiążę *Wellington*.

Lord *Kennyon* podał prośbę od sprzedających gazety. Wyrażono w niej, iż wydawanie gazet w niedzielę obraża religią; wiele bowiem ludzi opuszcza nabożeństwo, i trawi czas na ich czytaniu.

Lord *Holland* zapytał się: czyli nowy rząd w Hiszpanii dopełni obowiązku przyjętych traktatem względem zniesienia handlu niewolnikami, i czyli rząd nasz przedsięwziął potrzebne kroki u dworu Rosyjskiego, z powodu niedawno ustanowionej opłaty cła od cukru sprowadzanego z Anglii.

Odpowiedział Lord *Liverpool*, iż nowy rząd hiszpański obiecał ściśle dopełnić wszystkiego, do czego się dawniejszy traktatem względem handlu niewolnikami zobowiązał. Oświadczył oraz, iż nowa taryffa celna rosyjska stanie się bez wątpienia przedmiotem układów między obu dworami, i że P. *Bagot*, jadący do *Petersburga*, odebrał już stosowne w tej mierze przepisy.

Lord *Bulkeley* zapytał się: czyli nie będzie podany bil stanowiący opłatę na Anglików, którzy za granicą majątku swego używają? Odpowiedział Hrabia *Liverpool* w zaprzeczającym sposobie, i oświadczył: iż taka opłata, aczkolwiek bardzo pożądana, doznałaby niezwykłych trudności w przywiedzeniu do skutku.

Podano znowu do izby niższej liczne prośby z wystawieniem nędzy w rozmaitych okolicach kraju. Czytano oraz petycje o podwyższenie ustanowionej ceny na zboże, która gdyby była na targu, wtenczas pozwolonoby je sprowadzać zza granicy. Opłata cła od wełny zagranicznej dla tego utrzymana, iż więcej jej wprowadzano do Anglii jak wyprowadzano. Petycją o wystawienie nowego kościoła w *Newington*, podpisało 36 osób, a przeciwna petycja obemyuje 2,860 podpisów.

P R U S S Y.

Berlin, dnia 13 czerwca. Dnia 7 b. m. stanął N. Pan w *Stralsundzie* wśród największej radości mieszkańców. Dnia 8 była wielka parada, po której N. Pan oglądał osobliwości miasta

tego, wieczorem był bal, który Monarcha w towarzystwie Xiążąt, synów, obecnością swoją zaszczyścić raczył. Dnia 9 udał się N. Król z Xiążętami na wyspę *Rügen*, z kąd wieczorem spodziewany był znowu na powrót w *Stralsundzie*.

Powrócili tu: JW. Jenerał-porucznik *Hake*, minister wojny, z wód czeskich; a JW. Hrabia *Bernstorff* z *Wiednia*. Hrabia *Szuwałow*, jenerał rosyjski, przejechał tędy gońcem z *Paryża*, toż samo szambelan austriacki, Hrabia *Bombelles*, gońcem z *Pragi*, obadway do *Petersburga*.

A M E R Y K A P Ó Ł N O C N A.

Odebrane w *Londynie* listy z *Baltimore* pod d. 26 kwietnia, donoszą, iż układy z posłem hiszpańskim w *Washingtonie* względem Floryd, zupełnie się zerwały, i że wspomniany poseł prosił o pasport do wyjazdu. Wychodzące zaś w *Nowym-Yorku* gazety pod d. 2 maja, zaprzeczają tej wiadomości, i wyrażają, iż zatwierdzony przez Hiszpanią traktat względem Floryd, został podany kongressowi.

Podano wniosek na kongressie, aby wojsko Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki używało na mundury sukna z krajowych rękodzielni.

A M E R Y K A P Ó Ł N O C N A.

Hawanna d. 24 kwietnia. Dzień 15 b. m. napełnił radością tutejszych mieszkańców. Okręt bowiem z *Korunny* przywiózł wiadomość, iż Król Hiszpański zaprzysiągł oddawną pożądaną konstytucyą stanów. Wśród powszechnych okrzyków radości, czytano publicznie gazetę z *Korunny*, która o tém doniosła, a potem wielkorządca i obywatele wykonali przysięgę na konstytucyą. Miasto przez kilka wieczorów było oświecone. I my także, równie jak Hiszpani, spodziewamy się lepszej przyszłości.

Lord *Cochrane* zabrał na rzece *Guayaquil* dwa wielkie okręty kupieckie hiszpańskie, z których jeden miał 32, a drugi 26 dział. Zdobył także bryg *Pedrillo*, który z *Callao* płynął do *Valdivia* z pieniędzmi i potrzebami wojennymi, szacowanemi 60,000 dolarów. Tenże Lord przypuściwszy szturm dnia 11 lutego opanował *Valdivia*, ostatnią twierdzę, którą Hiszpani w *Chili* posiadali. Wziął tam 115 dział śpiżowych, znaczne zapasy wojenne i 400 jeńców. Popłynął potem ku *Chiloe*, któreto miasto myśli także zdobyć.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł.— w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

O g ł o s z e n i a.

1 Expedycya gazetna Głównego Pocztamtu Litewskiego ogłasza, iż przyymuje prenumeratę na wychodzące pismo peryodyczne w *Warszawie* w teraźniejszym 1820 roku, pod tytułem: *Izys Polska czyli Dziennik umiejętności wynalazków, kunsztów i rękodzieł, poświęcony krajowemu przemysłowi tudzież potrzebie wiejskiego i mieyskiego gospodarstwa.*

Chcący to pismo utrzymywać, prenumeratę za cały rok niniejszy mają składać w Pocztamcie Litewskim w Wilnie. Roczna prenumerata z pocztą kosztuje rubli sr. 9.

1. Excerpt oświadczenia z protokołu potocznego Ziem. Ptu Wileń. w dacie poniżej zapisanego et eor. pod pieczęcią urzędową Ziemską tegoż Ptu jest wydane.

Roku 1820 miesiąca junii 12 dnia przed aktami Ziemskimi Ptu Wileń. stawając osobiście WJP. Romuald Dewoyna adwok. subseł Wileń. process poniższy wpisać do protokołu podał nastę-

pnie pisany. Proces imieniem WJP. Zofii Choćkowej Szamb. b. dworu pol. na JP. Józefa Serafinowicza z następnej okoliczności czyni się: Iż co oświadczająca się mając oblig od męża swojego W. Leopolda Choćki szamb. b. d. pol. na 1000 rubli sr. przy wyprzedaniu folwarku Jaworowa W. Daukszy sędziemu Grodz. Ptu Wileń. uprosiła słownie obzał. Serafinowicza, iżby takowy oblig zmienił, stało się że obzał. Serafinowicz niekommunikując się z żał. oblig na 1000 rubli sr. mając sobie poręczony W. Chockowi Leopoldowi zwrócił, a uczyniwszy przewód uzyskał podobnyż oblig na imię żał. od szamb. Murawskiego, w którym JW. Chryzostom Pilsudski marszałek Telszewski pisał się za kawenta, i obok tego wydał assekuracją jednoczasowię w miesiącu aprylu teraźniejszego roku nastąpi, iż od pomienionej summy procent na rok teraźniejszy w ilości rubli 70 na 8. Jan 24 junii ma zapłacić, pomimo więc tego że przy wzięciu obligu od W. Szamb. Murawskiego z kaucją JW. Marszałka Pilsudskiego nie pytał się żał. czy zgodzi się lub nie stosownie do danego sobie polecenia na szamb. Murawskim mieć oblig, lecz owszem jak pokazuje się dla widoków żał. niepomyślnych, takowego obligu nieoddaje, i ony przy sobie utrzymuje, gdy zaś dopiero JW. Policmeyster w skutek podanej prośby żał. począł się trudzić odzyskaniem rzeczzonego obligu od obzał. Serafinowicza, nadzieja więc jest pewna, że powroconym zostanie, jednakowoż nim to nastąpi tym czasem, iżby takowy oblig obzał. Serafinowicz nieprzeprymarczył a JW. Marszał. Pilsudski przez niewiedomość w skutek swej assekuracji procentu na 8. Jan onemu niepłacił dla tego więc przez niniejsze oświadczenie w aktach Ziem. Wileń. uczynione publiczność ostrzega, aby takowego obligu od szamb. Murawskiego z kaucją JW. Marszał. Pilsudskiego na 1000 rub. sr. na imię Zofii Choćkowej wydanego od obzał. Józefa Serafinowicza nienabywał, ani na ony pieniądze nic zgółe nikt niedawał i w układy żadne niewchodził przez trzykrotną Kurjera Litawizacją zapowiada. U tego processu podpis w protokole jest taki z mocy plenipotencji podpisując się Romuald Dewoyna sub. Wileń. Adwokat.

Correctum Andrzej Towiański Z. W. Regent.

Wolno drukować Mikołaj Pamarnacki Sędzia. Ziemiński. Wileński.

1. Excerpt z protokołu potocznego Sądu Ziem. Ptu Mińskiego w dacie poniżej wyrażający się zapisanego oświadczenia, pod pieczęcią Urzędową Ziem. tegoż powiatu, w tymże czasie, stronie potrzebującej jest wydać.

Roku 1820 mca maja 31 dnia Na Urzędzie Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Mińskiego oświadczenia imieniem WW. Nikodema jako męża, a Teressy z Rodziewiczów aktorki małżonków Charewiczów, czyni się z takiego nastania rzeczy: przeszły z tego świata na dniu 15tym idącego mca maja Kazimierz Kossowski Sędz. Gran. Ihumeńskiego ptu, wuy oświadczający się W. Charewiczowej, cały swój fundusz w obligach na różnych osobach, w sprzętach, garderobie i ruchomości będący, dla samojednej teyże żałującej Charewiczowej przeznaczył i takową swą wolną dyspozycją wynagrodzenia Mikołaja Jankowskiego usług, na dniu 5 maja postanowioną zatwierdził. Wiadomo tak powszechności jako też żałującej się, że przeszły Kazimierz Kossowski nieposledniego był funduszu, który w ręku różnych rozlokowawszy, nie mógł w zamierzonym czasie odzyskać, co zagnęło zeszłego, jak świadomi upewniali, tym osobom u których sam znajdować mógł kredyt, na bezpieczeństwo wypłaty zaciąganego przez siebie długu, w ewikcyą składać po-

sluguiać sobie obligi. Oświadczająca się jako z woli zeszłego rodzonego wuia swego iedyne sukcesorka, po jego zgonie chcąc się upewnić o tém, co z dobroczynnej łaski odbiera, iako też co może być komu należnym, przy użytym woźnym, i innych wiary godnych osobach, ogólną pozostawłość spisać urzędownie na regestr starała się, przy jakowem spisaniu gdy tylko znajdnie oblig i za onym wiedziony w Sądzie Ziem. Mińsk. z WW. Ku-brakowskimi kolegskimi assessorami proceder. Kartę W. Jannetty Iwanowskiej, pismo W. Torczyńskiego Sędziego i list JW. Sowietnikowej Wazgirdowej o należności świadczące, niemniej ruchomość i szczupłą ilość gotowych pieniędzy ledwo na opędzenie potrzeb pogrzebu wystarczającą, komuby zaś zeszły był dłużnym żadnego, nie powzięła śladu, a mając wiadomość że od różnych osób kilka tysięcy rubli zszłemu przynależy, nim dokładniejsze o tém powezmie upewnienie, przez niniejsze oświadczenie ostrzega wszystkich JW. WW. Debitorów tegoż zeszłego Kossowskiego, iżby za swoimi inskrypcjami zszłemu wydanymi, a oświadczający się iako z woli jego iedyne sukcesorce posługującymi, w ręku czyimkolwiek nieprawnie albo tylko na pewność zaciągniętego kredytu złożonemi i okazać się mogącymi, nikomu innemu prócz sukcesorce niewypłacali, ani w układy z kimkolwiek bądź bez wiedzy iey niewchodzili, lecz o swém zawinieniu dla należytego ułożenia się oświadczającą się przezemnie niniejsze oświadczenie podpisującego iako plenipotentą ciągle w mieście gubernińskim Mińsku mieszkającego zawiadomić, niemniej kredytorowie izby także w obiekcie ułożenia się wymieniałą ilość długu i termin opłaty onego ze mną niżej piszącym się skommunikować się dla przedsięwzięcia przez sukcesorkę skutecznych w układzie środków raczyli, upraszając niniejsze oświadczenie prócz zapisania onego do akt właściwego sądownictwa, ku wiadomości interessowanych osób dla trzykrotnej awizacji w gazecie Kur. Lit. umieszcza się. U tego oświadczenia podpis takowy. Takowe oświadczenie w imieniu WW. Charewiczów iako plenipotent podpisuje Piotr Wierzbicki adwokat Ziemiński Miński. Zgodno z protokołem świadczą Józaffat Iwanowski Pisarz Ziem. Ptu Mińsk.

Takowe oświadczenie wolne do przyjęcia w gazetach Kur. Lit. Jozaffat Iwanowski Pis. Z. P. Miń.

1 Roku 1820 mca junii 11 dnia, Sąd taxatorsko exdywizorski funduszu zeszłego Wincentego Zawiszy kapitana w Wilkomierzu exystujący, zapowiada wszystkim kredytorom i pretensorom, że sprawę konkursową w dniu 21 idącego roku i mca do namowy wziąć przedsięwziąć, ażeby więc kredytorowie sub amissione causa pretensye swoje do terminu tego do Sądu exd. w mieście powiat. Wilkomierzu w sessjach poobiednich wnosili przez gazetę Kur. Lit. ostatecznie ogłasza, i że takowa awizacja do druku przyjętą być może zapowiada.

Piotr Zawadzki Sędz. Ziem. Wilkom. Prezyd. Exdyw. Michał Rouba Sędzia Ziem. Ptu Wit. Exdyw. Antoni Komorowski Grodz. Wilkom. Sędz. Exdyw.

1 Od Miń. guber. Rządu ogłasza się, iż w tymże Rządzie w czasie zjazdów obywatelskich w Mińsku, dla wyborów urzędników, za skarbową niedopłatę, liczącą się za starostwo Lubonickie, będzie przedawać się majątek Janów, należący do obywatela Kaspra Pruszanowskiego, ze 162 duszami płci męskiej i 138 żeńskiej, z wsiami: Wasilewka i Dubrowka z 42 duszami poddańcami płci męskiej i 59 żeńskiej; a zatém życzący nabyć takowy majątek, zechcą przybyć do tego gubernialnego Rządu na terminy naznaczone: pierwszy dnia 26. drugi 27. trzeci 28 mca augusta, a dla przetargów dnia 4 mca septembra teraźniejsze-

go roku, gdzie za przybyciem będą mogli widzieć opisanie tego majątku i wartość. Dnia 9 junii 1820 roku.

Sekretarz Arcimowicz.

1. Z majątku Male w pćcie Wileńskim parafii Ostrowieckiej leżącego, dziedzicznego Bartłomieja Gryzera, włościanie dziedziczeni inwentarzami i skaskami zaięci iako to 1. Jakób Grodz wieku lat 48 wzrostu sporego twarzy pociągławey, nosa ostrego, włosów na głowie i brwiach czarnych, na nodze od siekiery znak aż do kostki zacięty. 2gi Tomasz Jasiukiewicz Miżgir wieku lat 16, twarzy szerokiey nosa tępego urody małej, krępy, oczu wklęsłych błękitnych włosów rusych. 3ci Andrzej Animudzki, wieku lat 20 wzrostu średniego, twarzy pociągławey, włosów blond, suchy, do cielski zdalny lewą ręką siekierą robi, ma na sobie siermięgę białą, nową, pas czarny, i dalsze odzienie, oraz bóty i strzelbę krótką, różnocoasowie poczyniwszy znaczne szkody, przez potajemne wyprowadzenie dwornych koni, wołów, oraz zfrymarczenie wielu sprzętów rozmaitego gatunku, skór owczych i wołowych, tudzież zboża różnego rodzaju w ogóle na rub. sr. 525, zbiegli i niewiadomo gdzie się przechowują, iak wieść dochodzi, że dla łączniejszego ukrycia się nazwiska poprzemie-niali. Lubo ustawami jest zastrzeżone ażeby nikt zbiegów nie przyjmował, gdy jednak widać że takowi znaleźli protekcyą, ogłaszając więc o pomienionych zbiegach i szkodzie przez nich popełnionej, upraszam iż iesli gdzie się takowi pokażą, iżby byli zatrzymani i do sądu niższego Ziem. Wileń., lub majątku moiego Male zwanego w tymże pćcie parafii Ostrowieckiej położonej dostawieni alboliteż przesłano wiadomość, zaco oprócz rzetelney wdzięczności kosztu wszystkie powrócić i nayprzywzwoiciey wynagrodzić przyrzekam. Datt 1820 junii 15 dnia w Malach.

Roku 1820 meca junii 16 dnia takową awizacyą może umieszcic Redakcyja w gazecie Kur. Lit. poświęcając. Michał Sawicki Prezyd. Gr. ptu Wileń.

1. Sąd dzielczo-graniczno-taxatorsko-exdywizorski w mści Łatyholiczach w gubernii Mińskiej pćcie Borysowskim położonej agitujący się, kategorią graniczną dotąd dla pory zimowej i rozmaitych przeszkod ułatwić się nie mogącą, gdy dopiero w niebawnym czasie ukończyć spodziewa się, po odbytych już bowiem produktach, obeyrzeniu duktów i reduktów, Repliki teraz przez strony odczytywane; kiedy zapowiadają rychłe oddanie do namowy w materji ziemnych sporów; przeto Sąd zamiarem przyspieszenia dla stron sprawiedliwości, wszystkich kredytorów i wszelkiego tytułu pretensorów do massy JWW. Bielikowiczów stosunek regulujących, ze wszelką gotowością dla odczytania objaśnień w sprawie, i złożenia papierów do kancelaryi Sądu niniejszego, a słowem dla oddania całkowitey sprawy do namowy, iak nayrychley przybywać rygorem prawa obowiązuje; i że po ukończonych replikach, naydalszey do dnia 15 julii t. roku, całe dzieło do namowy wziąć przedsięwziąć; oraz skutkiem remissy, na niestawiających kredytorów dopominki wiekuistą amisyą zakreśli, ostrzega o czem wszystkie interesowane strony, przez niniejszą po raz ostatni, dla trzykrotnego w gazecie Kur. Lit. pomieszczenia. Datt w Łatyholiczach roku 1820 junii 9 dnia.

Rudolf Piszczalło Exdyw. Jakób Estko Exd. Józef Korsak Exdywizor.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

3. Piotr Choroszewski sędzia Ziem. Wilkomirski, Andrzej Bobrowicz Prezydent Grodz. Zawileyski, Adam Jasiński P. Ziem. Upit. Jakób Towiański Pis. Ziem. Wileń. Bonifacy Wincza Sędzia Grodz. Brask. Stanisław Giesztor Sędzia Gr. Kowieński.

Oznajmujemy tém naszym czteroniedzielnym obwieszczeniem, JW. Antoniemu Prozorowi Wojewodzie w Witep. i kawalerowi, oraz JWW. Michałowi Tyszkiewiczowi Prezydentowi Sądu Granicz. Appell. Guber. Lit. Wileńskiej, Woycichowi Pusłowskiemu aktualnemu stanowi konsyliarzowi i kawalerowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot-

mistrzowi b. kawaleryi narodowej suksessorom zeszeley Woyciechowskiej, Hipolitowi Wołkowi Prezyden. Sądu Grań. Pttu Wileń. i dalszym wszystkim kredytorom i pretensorom do massy funduszów JW. Antoniego Prozora niemniej JW. W. Józefowi Hrab. Załuskiemu Fligel. Adjutantowi J. C. K. M., Karolowi Załuskiemu Kamerjunkturowi Jego Imperatorskiej Mości, JO. Xieźney Franciszce z Załuskich Lubomirskiej Szam. Jego Imperatorskiej Mości, Suksessorom po zeszeley Jenerałowej Ilgestromowej, Ottonowi Grafovi Ilgestromowi Jenerałowi od Infanteryi i kawalerowi, Konstancyi z XX. Poniatowskich Tyszkiewiczowej Mar. Lit., Annie z Tyszkiewiczów Potockiej Koniuszynie, Andrzejowi Towiańskiemu, Karolinie matce, Edmundowi i Celestynie potomstwu Sulistrowskim Kamer. Jego Imperatorskiej Mości w assystencyi opieki i dalszym wszystkim debitorom. Iż stosownie do remissy sądu Gł. 2go Depar. Gubernii Wileń. w roku terażniejszym 1820 marca zakroczony, taxę i exdywizyą wszelkich funduszów JW. Antoniego Prozora na satysfakcyą jego wierzycieli przeznaczający, po niedościsu pierwszego zjazdu, w terminie z niniejszego czteroniedzielnego obwieszczenia przypadającym, niezawodnie w komplecie prawnym do majątności Mazuryszek w Wileńskim Pćcie położonej zjedziemy dla expediowania poruczonego nam remissą sądu Gł. exdywizorskiego dzieła.

Roku 1820 miesiąca czerwca 8 dnia Woźny podpisany świadczę, iż tego obwieszczenia czteroniedzielnego kopie z instancyi WW. Piotra Choroszewskiego Sędziego Ziem. Wilkomir. Andrzeja Bobrowicza Prezyden. Grań. Zawiley. Adama Jasińskiego Pisarza Ziem. Wileń. Upit. Jakóba Towiańskiego Pisarza Ziem. Wileń. Bonifacego Winczy Sędz. Grodz. Brask. Stanisława Giesztora Sędz. Grodz. Kowień. JWW. Antoniemu Prozorowi Wojew. Witep., Michałowi Tyszkiewiczowi Sądu Grodz. appell. Wileń. Guber. Prezydent. Woycichowi Pusłowskiemu aktualnemu stanowi konsyliarzowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. kaw. nar. suksessorom zeszeley Woyciechowskiej Hipolitowi Wołkowi Prezyden. Sądu Grań. Pttu Wileń. Konstancyi z XX. Poniatowskich Tyszkiewiczowej Mar. Lit. Annie z Tyszkiewiczów Potockiej, Andrzejowi Towiańskiemu, Karolinie matce, Edmundowi i Celestynie nieletniemu potomstwu Sulistrowskim Kamer. Jego Imperatorskiej Mości jednym oczewisto w ręce, drugim na posesyjach w mieście Wilnie będących, a zaś JWW. Józefowi i Karolinie Hrab. Załuskim, JO. Xieźney Franciszce z Załuskich Lubomirskiej Szam. Jego Imperatorskiej Mości, suksessorom Jenerałowej Ilgestromowej, Ottonowi Grafovi Ilgestromowi Gener. od infanteryi i kawal. oczewisto w majątności Mazuryskach w Pćcie Wileń. położonej, w tradycyney posesyi będącej podałem i o zezdanie sądu exdywizorskiego do majątności Mazuryszek, w terminie z obwieszczenia wypadającym oznajmiłem.

Marcin Kuczyński Woźny S. Grodz. P. Wileń.

Roku 1820 meca junii 8 dnia przed aktami Ziem. Pttu Wileń. stawając osobiście Woźny Marcin Kuczyński takową relacyą podanego obwieszczenia zeznał. Przyjąłem Jan Zienkiewicz W. Z. Reg.

Ze takowe obwieszczenie w druku przy Kuryerze może być zamieszczone poświęcając Urban Jazdowski P. Z. W. i kawaler.

3. Oświadczenie z processem W. J. Panny Tekli Straszewiczówny za wiedzą opiekunów WW. Thadeusza Szemiotha Marszałka Szawel., Ignacego Straszewicza Chor. b. Rosieñ. i Antoniego Ostrowskiego Sekr. Granicz. Rosieñ. na WW. JPP. Damazego, Ignacego braci Straszewiczów uczynione w następney rzeczy, w roku 1807 in 7briusz w dobrach Poszwiiu w Pćcie Szawel. leżących, umarł ś. p. Jan Straszewicz oyciec żalący się Tekli Straszewiczówny, oraz Damazego i Ignacego braci, Anny, Wincenty, Wiktoryi siostr Straszewiczów, w tymże roku 1807 in 9bri nastął akt inwentacyi wszelkiego majątku po śmierci

ci oycę pozostałego przez opiekunów dopełniony, w Ziem. Szawel. oblatowany, który okazuje w funduszu oyczystym znaczną ruchomość w dobrach Poszuszwu, oraz znaczne kapitały u różnych obywateli na obligach będące, z tego funduszu oyczystego siostry oświadczające się Wincenta pierwicy za Adamem Tyszką, dopiero za Kazimierzem Dąbrowiczem, Wiktoryą za Antonim, Anną za Wincentym bracią Ostrowskimi w zamęściach zostające, na tymczasową exdotacyą nim bracia obżal. Damazy i Ignacy Straszewiczowie dopyd lat zupełnych z sumy na obligach będących dokumentem przez opiekunów wydanym, dostały w udziale po 20,000 zł. doszedłszy do lat zupełnych bracia Damazy i Ignacy Straszewiczowie, oprócz ruchomości w dobrach Poszuszwu bytę, summ oyczystych przeszło 10,000 czer. zł. ściągali i w swoich widokach użyli, z funduszu takim sposobem w znaczney massie uszczuplonego, dobra Upity w ptele Upick. z exdywizyi Strzednickiej, folwark Juzin w ptele Wilkomir. z exdywizyi Rogowskiej dane, pozostały we władaniu obżal. braci Straszewiczów i niektóre summy pomniejsze w znaczney części niepewne, oświadczająca się Straszewiczówna w swojej należności posagowej uważając jedyną hipotekę na folwarku Upicie i Juzinie oraz summach nieściągniętych już ręcznemi długami przez braci onerowanych, gdy i siostry zamężne nie są zupełnie wyexdotowane, a fundusz na odpowiedź żalującej uszczuplony dostrzegając, żeby się owej więcej niezmniejszał jako najpierwsza kredytorka ze krwi po oycu zawiadomia powszechność o swojej posagowej należności z procentem zalegającej, a żądaby obżal. Ignacemu i Damazemu Straszewiczom nikt kredytu nieużywał, o dobro Upitę i Juzin umowy żadney nie zawierał, siebie na szkodę i proceder nienarażał, niniejsze oświadczenie do trzykrotnej awizacyi w Gaz. Kur. Lit. podaje i one własnoręcznie aktorka podpisuje. Tekla Straszewiczówna, roku 1820 mca maja 31 dnia przed aktami Ziem. Ptu Rosień. stawając obecnie WJP. Jakub Bereśniewicz Sukl. Sądu Ziem. Rosień. Rotm. b. woysk Pol. takowe oświadczenie (przy opłacie poszlin ukaznych kop. 52) do akt podał. Przyjąłem Antoni Paszkiewicz Ziem. Rosień. Regent. Niniejsze oświadczenie w Gaz. Kur. Litew. wolno umieścić świadczą Sędzia Ziem. Ptu Rosień. Tomasz Tyszkiewicz.

3. Gdy mnie zmusił JP. Benedykt Sadkiewicz, abym oświadczeniem moim w Grodzie Pitu wileńskiego maja 22 dnia tegoż roku zapisanego, cofnęła plenipotencyą jemu wydaną, pod rokiem 1819 miesiąca kwietnia 23 dnia; winnam obok do Redakcyi kuryera litewskiego dla dalszej ostrożności mojej ostrzedz każdego, iż działania jego równo z momentem tej awizacyi skończyły się, ażeby choćby się zaszczycał takową plenipotencyą, że jest martwa i manifestem odwołana, do którego ogłoszenia podpis własney ręki podkładam. Datt w Wilnie miesiąca maja 23 dnia 1820 roku. Maria z Xiążąt Sapiehow Puzynina Star. Sztatarnicka.

Ze Redakcyi Kur. Lit. może niniejszą awizacyą do druku przyjąć świadczą.

Mikołaj Pomarnacki Sędzia Ziem. Wileński.

3. Sąd Grodzki Pitu Szawel. skutkiem swej rezolucyi na dniu 7 terażn. mca junii nastaley, uważał być potrzebnym do Gazety Kur. Lit. przestać dla trzykrotnego zaawizowania, iż by-

ły offycyalista JO. Xiecia Zubowa, Maksymilian Robert Zienkiewicz dnia 6 omienionego mca maja przez wystrzał z pistoletu odjął sobie życie, i pozostałość swoją w wiedzy tego sądu będącą, tak sprzęty, pojazdy, konie i pieniądze JP. Polenez w Jurborgu mieszkającemu, a zaś garderobę i bieliznę słudze swemu Stanisławowi Markiewiczowi zapisał. Jakowa dyspozycya nie będzie wprzód doprowadzona do exekucyi, aż chyba po nowym roku czyli po dniu 1 januar. następującego 1821 roku. ponieważ do takowego terminu przez niniejszą trzykrotną awizacyą wzywają się wszyscy prawni pretensorowie zeszłego Zienkowicza, lub z blizkich krewnych, którzyby dowiedli, że tenże nieboszyk dzieląc się z rodzeństwem sukcesyynym majątkiem wziął pewne quantum pieniędzy, lub majątku, którym po zaaprobowaniu przez sąd Gł. Lit. Wileń. 1go Depart. zwróconym z funduszu nieboszyka Zienkowicza zostanie, a zaś po upłynieniu powyżey wzmienionego terminu, kiedy nikt z prawnymi dowodami w Sądzie Grodz. Szawel. jawić się niebędzie, wówczas dyspozycya nieboszyka przywiedziona do exekucyi zostanie. Dat 1820 roku julii 9 dnia Szawel.

Sędzia Tomasz Adamowicz. Benedykt Jaroszkiewicz Sędzia Grodz., Pisarz Wacław Kownacki. Regent Grodz. Szawel. Antoni Montwillo.

3 Sąd Taxatorsko-Exdyw. za Remissą Sądu Gł. Mińskiego Cywilnego Depart. w dacie roku 1814 7bra 4 dnia zaszła na rozdział majątku Mnisan z attynencyami w Gubernii Mińskiej w tymże powiecie sytuowanego, i dalszych funduszów sumownych zeszłego Antoniego Bohdanowicza naznaczony, w dniu 26 miesiąca apryla bieżącego roku do pomienionego majątku przybywszy, gdy po wysłuchaniu wielu stron produktow widzi się być zbliżonym do weyścia w namowę i rozszkolenia ostatecznie całkowitey rozprawy, aby niewiadomieniem żadna strona stosująca pretensyą do masy kredalney, również przez zapozowy do odpowiedzi powołana dla pomnożenia teyże masy niewymawiała się, niniejszą awizacyą przez Gazetę Kur. Lit. ogłosić postanowił i że niejawiające się nayrychley do tego Sądu strony, jedno prawney ammissyi ulegną, drugie in contumaciam sądzone zostaną, obwieszcza. Roku 1820 mca maja 28 dnia.

Ignacy Bucewicz Podśęd. Z. P. M. Exd. Wiktor Jabłoński Podśęd. Słucki Exlyw. Ferdynand Dworzecki Podśęd. Ziem. Wil. Exdyw.

3. Przedaje się warszawskiej roboty Kocz z kufram i dalszemi wygodami. Widzieć go i o cenie dowiedzieć się można u kowala uniwersyteckiego, Zeica, mieszkającego na dziedzińcu teatru anatomicznego, dawniey Spaskiey Cerkwi.

2. W wileńskim ratuszu znajduje się bryła urzędowej roboty nadzwyczajney lekkości, kryta pakowna, niewiele potrzymana, ktoby ją życzył nabyć niech się dowie o cenie w naznaczonym miejscu u W. Janczewskiego Ratuszowego Pisarza.

1 Wyjeżdża za granicę dla widzenia się z familią Szwaycar Piotr Kiel na miesiąc 4, do Szwaycaryi, z powrotem.

3. Wyjeżdża za granicę do Saxonii Wileński mieszczanin Nestel Leybowicz Gruszeko na miesiąc 11.